

Anna Zawadzka

Duchowość Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezus pod Opieką Maryi Panny Wspomożenia Wiernych

Collectanea Theologica 61/2, 85-92

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA ZAWADZKA CSNJ, WARSZAWA

**DUCHOWOŚĆ ZGROMADZENIA SIÓSTR
NAJSWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS
POD OPIEKĄ MARYI PANNY WSPOMOŻENIA WIERNYCH**

Zgromadzenie Zakonne Sióstr Najświętszego Imienia Jezus pod opieką Maryi Panny Wspomożenia Wiernych zostało założone przez Ojca Honorata Kozmińskiego i Matkę Marię Franciszkę Witkowską w bardzo trudnych warunkach społeczno-politycznych w Polsce w XIX wieku. Zobowiązuje się ono pielęgnować i rozwijać ideały św. Franciszka, sytuując się w nurcie franciszkańskiego chrystocentryzmu.

Chrystocentryzm jest podstawową ideą Zgromadzenia i wskazuje na konkretną relację, jaka zachodzi między „ja” i „ty”. Relacja ta staje się formą naśladowania Chrystusa w ukryciu i nieustannym wynagradzaniu. Rola wynagrodzenia miała dominujące znaczenie już u początków powstania Zgromadzenia. Wskazują na to określenia Matki Franciszki, która w liście do o. Honorata pisała: „Cześć wynagradzająca Oblicza w Przenajświętszym Sakramencie bardzo podniosła ducha wśród nas, toteż nie trzeba usuwać jej (w ustawach) na drugi plan, tylko wyraźnie przedstawić i określić, że stanowi ona część główną i że całe nasze życie ma być nią koniecznie przeniknięte, to jest potrzebne jako bardzo skuteczny bodziec do pracy i życia wewnętrznego¹.” Ponadto zasługującym na uwagę aspektem wynagrodzenia jest miłość do Kościoła, która w swoim nadmiarze poświęca się za jego rozwój i wolność. Aktu poświęcenia za przykładem Matki dopełnia każda z członkiń przy ślubach wieczystych składając swoje życie w formie całopalnej ofiary, będącej wynagrodzeniem Bogu za odstępstwa i nieposłuszeństwa wobec Kościoła.

Wchodząc w duchową spuściznę Założycieli nie sposób nie wspomnieć o szczególnym kulecie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, który określają Konstytucje: „Podjmując duchowe dziedzictwo Założycieli czcimy Najświętszą Pannę, Wspomożycielkę Wiernych. Jej, jako Matce, Pani i Opiekunce naszego Zgromadzenia, oddajemy się na wyłączną własność. U niej szukamy nieustannie rady i pomocy, przez Nią niesiemy ratunek cierpiącej ludzkości².”

Te i inne dane źródłowe wskazują na aspekt niewolnictwa

¹ List z roku 1893 do O. Honorata.

² Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezus.

maryjnego, który powinien kształtować maryjną postawę wspólnoty zakonnej. Także konsekracja i zachowywanie rad ewangelicznych w świetle charyzmatu Założycieli pozwala na pełne ukazanie ducha Zgromadzenia, które nakreśla swoim członkom pewien zarys życia wewnętrznego, ukazujący jakiś ideał dążenia za Chrystusem w tej konkretnej wspólnotcie.

Osoba obdarowana łaską powołania, którą chce zrealizować w tym Zgromadzeniu jest zobowiązana złożyć samemu Bogu dar ze swojej istoty. Ten dar można uznać jedynie wówczas, gdy osoba stanie się obca sprawom świata (*a saeculi actibus se facere alienum*), co dotyczy samej istoty życia zakonnego. Natomiast odejście od świata wymaga autentycznego i całkowitego wewnętrznego nawrócenia. Tylko bowiem tak rozumiana wewnętrzna przemiana (*metanoia*) i całkowite zwrócenie się do Boga może stanowić warunek wierności powołaniu. Wierność zaś oznacza przede wszystkim zwiążanie się z Bogiem ślubem czystości, a właściwie w swej najgłębszej istocie ślubem miłości. Tak rozumiany ślub czystości wymaga od człowieka nie tylko wyrzeczenia się małżeństwa, ale też i rodzicielstwa. Człowiek świadomie dokonuje wyboru profetycznego, nazywanego przez Sobór „osobliwym znakiem dóbr niebieskich” i oddaje się całkowicie Bogu. Takie oddanie polega nie tylko na czystości ciała przez świadome i pełne unikanie grzechów cielesnych, ale także zachowywania czystości zmysłów oraz całkowitego zachowywania w czystości swego wnętrza, które powinno odzwierciedlać się w relacjach do Boga i do drugiego człowieka. Zauważa się więc, że czystość serca i umysłu promieniująca na całe jestestwo człowieka uszlachetnia jego samego. A zasadniczym motywem tego ślubu jest Bóg, który oddał się całkowicie za człowieka i Jego miłość, która przynagla nas również do miłości bez granic. Ta miłość, „która jest więzią doskonałości” (Kol 3, 14) i „doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz 13, 10) ma stanowić dla każdej osoby zakonnej podstawowe wymaganie życiowe. To wymaganie będzie wypełnione, jeżeli człowiek poświęci się niepodzielnym sercem samemu Bogu (por. 1 Kor 7, 32—34) i będzie „znakiem i bodźcem miłości jako szczególnego źródła duchowej płodności w świecie” (KK 42). Tylko tak rozumiana miłość nabiera kształtów skonkretyzowanych w relacji do Boga oraz do człowieka stanowiącego zawsze podmiot dla naszego umiłowania w duchu Bożym. To właśnie Duch Boga pociąga nas ku sobie, obdarzając miłością i oczekuje odpowiedzi z zaangażowaniem całej naszej istoty. W tym kontekście dar miłości Boga staje się własnością człowieka, który jest zobowiązany do szczególnego dzielenia się tą miłością, jaką sam Bóg miłuje. W świetle tej prawdy możemy stwierdzić, że człowiek partycypujący w miłości Boga i niejako przebóstwiony tą miłością ofiaruje się Bogu i ludziom w tej właśnie miłości. Oznacza to, że człowiek będący

w relacji z każdą z Trzech Osób Boskich jest przyjęty do dzielenia z Bogiem wewnętrznego trynitarnego życia³. Ta wewnętrzna trynitarność jest życiem miłości. Pozwala to na zrozumienie miłości człowieka na wzór miłości Trzech Osób Boskich. Taką miłość podkreśla Sobór Watykański II, stwierdzając, że „miłość między ludźmi daje znać o pewnym podobieństwie Boskich Osób, a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości... człowiek... nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego.” (KDK 24)

Na tej płaszczyźnie miłość ludzką rozważa się jako naśladowanie miłości Bożej. Przejawia się ona nie tylko w akceptowaniu „ty” czy nawet pragnieniu dobra drugiej osoby, ale ciągłym bezinteresownym obdarowywaniu nią bliźniego. Można zatem powiedzieć, że miłość jest relacją między osobami. Ona angażuje całą osobę: intelekt w rozpoznawaniu drugiego i wolę w samozaangażowaniu się dla drugiego. Tam gdzie intelekt i wola harmonizują, miłość kwitnie⁴. Nadto w kontekście Listu do Koryntian (1 Kor 13) zauważa się, że miłość potrafi skutecznie skłonić się do spełnienia obowiązków, jest natchnieniem i mocą w realizacji dobra wykraczającego poza ramy obowiązku. Ukazuje nie tylko godność tej miłości, ale także jej charakter dynamiczny. A jej nieporównywalna wartość i niezastąpione znaczenie w życiu chrześcijańskim polega przede wszystkim na tym, że nadaje ona temu życiu wyższą i dynamiczną jedność skierowaną ku doskonałości moralnej⁵. To się może dokonać przez fakt, że człowiek upodobniony do Chrystusa jest zdolny żyć na Jego wzór, mieć udział w miłości i poznaniu, jakie ma Chrystus wobec Ojca w Duchu Świętym i przez co jest zdolny odzyskać harmonię życia religijno-moralnego. Dzięki temu, człowiek spełniając swoje powołanie buduje wspólnotę przez postawę osobowego daru, co jest możliwe przez zaangażowanie się jednostki dla drugiego człowieka, więcej, zaangażowanie się jednostki dla całej wspólnoty w Duchu Bożym, celem budowania tej wspólnoty w Chrystusie. Tak idealistycznie pojmowana miłość zakłada nie tylko całkowite oddanie się Bogu, ale nieustanne współdziałanie z łaską Boga, który

³ Por. M. Kołodziejczyk, *Teologia powołania chrześcijańskiego w jego wymiarze wspólnotowym*, ACr 8(1976) 135—136; R. Kostecki, *Tajemnica współżycia z Bogiem*, Kraków 1985, 199. Podobnie ujmuję to zagadnienie M. Rogowski stwierdzając, iż „do natury Boga należy udzielanie się stworzeniom i dzielenie się Sobą z nimi” — *Człowiek w odwiecznym planie Boga*, CS 7(1975) 36—37.

⁴ Por. McDonagh, *Invitation and Response, Essays in Christian Moral Theology*, Dublin 1972, s. 64, oraz *Doing the Truth. The Quest for Moral Theology*, Dublin 1979, 164.

⁵ Por. S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, 92; J. Bajda, *Wskazania odnowy soborowej dla życia wewnętrznego*, AK 85(1975) 182—194; M. Klanowska, *Miłość braterska w życiu Kościoła znakiem obecności Boga*, Conc. 1—10 (1966—67) 552—566.

oczyszczając człowieka może mu pozwolić kochać w Duchu Świętym. Wspaniałą postawę pokornej modlitwy do Boga o czystą miłość zauważa się u św. Augustyna, który tak mówił: „Spraw, abym Cię kochał jak najgoręcej, Boże mój, mocy moja, obrońco moja i słodka nadziejo moja! Spraw, abym Cię objąć mógł... abym znajdował szczęście w Tobie. Oto, najśłodszy Panie, świat pełen jest sideł pożądliwości. Któż ich wszystkich uniknie? Tylko ten, komu zdejmiesz bielmo pychy z oczu i wyzujesz z pożądliwości ciała oraz z zatwardziałości serca. O Panie, daj, co nakazujesz i nakaz, czego chcesz. Nakazujesz nam powściągliwość. A nikt nie może być powściągliwy, jeśli Bóg nie użyje mu tego... Mniej Cię kocha ten, kto z Tobą równocześnie kocha coś, czego nie kocha dla Ciebie. O Miłości, Boże mój, roznieć żar we mnie. Nakazujesz powściągliwość — daj, co nakazujesz i rozkaż, czego chcesz ⁶.”

W całkowitym oddaniu się Bogu nie wystarcza czystość serca ograniczająca się do czystości seksualnej w każdym wymiarze. Ona sięga o wiele głębiej do całkowitego oczyszczenia człowieka ze wszystkich jego nie uporządkowanych pożądań. A zatem ślub czystości pojęty jako ślub miłości i jako czystość serca rozciąga się na całość przeżyć człowieka i wywiera swój wpływ na ślub ubóstwa i posłuszeństwa. Tak właśnie prawdziwe ubóstwo niejako utożsamia się z miłością. A człowiek ubogacony tą miłością, niczego nie pragnie, nie szuka i nic mu więcej nie potrzeba, poza оголоceniem się ze wszystkiego. Złożony ślub ubóstwa to wyrażona Bogu gotowość i rzeczywistość wola nieposiadania niczego na własność, nierozporządzania niczym według swojej woli. Ponadto nawet wewnętrzne oderwanie się od wszystkiego, co nie jest Bogiem, nie jest jeszcze w pełni zachowywaniem tego ślubu. Należy bowiem również ograniczyć do minimum dobra, które posiadamy, by w pełni upodobnić się do Chrystusa, który „stał się ubogim, abyśmy Jego ubóstwem bogatymi się stali” (por. 2 Kor 8, 9). Idąc za myślą św. Pawła możemy powiedzieć więcej: Ubóstwo to nie tylko ograniczenie posiadania rzeczy materialnych i przywiązanie do nich, to także ubóstwo w jeźdzeniu i ubraniu oraz w służbie, która nie żąda usług, „bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Ubóstwo to też troska o wszystkie rzeczy materialne, które zostały nam powierzone. Tak rozumiany ślub ubóstwa zaleca jedynie szukanie Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a o wszystko inne Pan sam się zatroszczy, bo „wie Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie” (por. Mt 6, 24—34).

Bóg obdarzając człowieka uczestnictwem w Jego miłości, pragnie aby człowiek służył Mu całą swoją istotą. Służba ta powinna się

⁶ D. Wider, *Na samotności*, Kraków 1985, 107.

wyrażać całkowitym **posłuszeństwem** woli Bożej wyrażonej przez przepisy i przełożonych. Ewangeliczna rada posłuszeństwa jest wezwaniem, które płynie z Chrystusowego posłuszeństwa, który „istniejąc w postaci Bożej nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 6—8). Ci, którzy przyjmują wezwanie pójścia za Chrystusem, decydują się iść za Chrystusem, który przez posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej odkupił i uświęcił ludzi. Jest to droga, którą wyznaczył Chrystus, polegająca na nieustannym wypełnianiu woli Boga, o której sam powiedział: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34) oraz „Nie szukam własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał” (J 5, 30) i „Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale Tego, który Mnie posłał (J 6, 38). To posłuszeństwo rozciąga się na całe życie Chrystusa i sięga aż do gotowości śmierci, i to śmierci krzyżowej: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie Moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22, 42; por. Mk 14, 36; Mt 26, 42). Z tak pojętym posłuszeństwem — uległością łączy się ściśle postawa służby w wewnętrznej wolności, o której Chrystus powie: „Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję” (J 10, 17).

Jednak realizacja świętości w życiu ludzkim nie ogranicza się do posłuszeństwa i realizowania woli Bożej, ale także domaga się ugruntowania nadprzyrodzonej miłości. Ten proces ugruntowania nadprzyrodzonej miłości, stanowiącej istotę doskonałości chrześcijańskiej i świętości dokonuje się głównie na drodze ascezy i modlitwy oraz pracy. Wewnętrzne zdyscyplinowanie, mające na celu doprowadzenie do duchowej wolności i zjednoczenia z Bogiem musi posiadać w sobie pewien pierwiastek surowości. Potrzebna jest zatem niezachwiana wola, aby w pewnych momentach modlić się i wypełniać umartwienia oraz dotrzymywać własnych przyrzeczeń, mimo znacznych trudności i przeszkód, gdy można szukać wymówek dla odstąpienia od realizacji dobra i odejść od celu pod wpływem własnej słabości i zmiennych nastrojów. Świętość więc nie polega wyłącznie na spełnianiu idealnych aktów cnoty, lecz na takim sposobie życia, w którym to wszystko, co jest przeszkodą dla miłości Bożej, zostaje przezwyciężone. Tak więc naczelnym zadaniem ascezy jest usuwanie przeszkód pojawiających się na drodze rozwoju nadprzyrodzonej miłości, by osiągnąć cel — miłość i zjednoczenie z Bogiem. Te nadprzyrodzone wartości zakładają ascezę o charakterze również nadprzyrodzonym. Jej celem nie może być tylko osobiste udoskonalenie

nie albo dobro społeczne, ale przede wszystkim zjednoczenie z Bogiem. Jest to asceza kierowana przez Ducha Świętego, a nie przez nasze upodobania. Asceza ta ma się ograniczyć do systematycznego kontrolowania i umartwiania własnej natury, ofiara natomiast ma iść dalej, aby ludzką naturę oddać samemu Bogu, który żąda oddania całego człowieka. Oddanie się Bogu wymaga więc „praktykowania ascezy aż do zjednoczenia z Bogiem poprzez ofiarę z siebie⁷.” Asceza zatem wymaga odwrócenia się od siebie, aby całkowicie zanurzyć się w Bogu. Nie godzi ona w ludzką naturę, ale buduje na niej i nie ucieka od materii, lecz z niej umiejętnie korzysta. Asceza nie jest więc jedynie sprawą wyrzeczenia się telewizji czy picia kawy, ale podejmowane wyrzeczenia są wynikiem miłości Boga. Przez tę rezygnację z pewnych dóbr człowiek okazuje Bogu pewną formę miłości. Celem ascezy nie jest więc okazywanie pogardy dla życia czy potępienie natury, co prowadzi do zniekształcenia osobowości, ale roztropność, która ma prowadzić do pełni miłości Boga, przez takie używanie rzeczy stworzonych „jakbyśmy ich nie używali” (1 Kor 7, 31). Bóg, który jest źródłem świętości i życia duchowego, udziela swojego Ducha ludziom, by przeobrócić ich dusze i ciała, tak, że chrześcijanin może powiedzieć: „I żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.” (Ga 2, 20). Wyrzeczenie więc ma na celu „uczynienie z naszego życia i naszego ciała rzeczy godnej ofiarowania Bogu, to jest tego, co najlepsze, aby wyznać, że On jest ponad wszystkim i dlatego ofiarujemy Mu wszystko, co nam jest drogą, aby pokazać, że On znaczy dla nas więcej, niż to wszystko”⁸. Jednocześnie miłość wyrzekająca się dóbr stworzonych ze względu na Boga umożliwia odzyskanie wszystkiego na wyższym poziomie. Można zatem stwierdzić, że wyrzeczenie się czegokolwiek wbrew woli Bożej, choćby było samo w sobie szlachetne, staje się bezowocne w wymiarach świętości, natomiast asceza pomagająca do większego ukochania Boga jest dobra, pożyteczna i powinna prowadzić do oddania siebie Bogu przez czystą miłość.

Osiągnięcie świętości łączy się przede wszystkim z życiem modlitwy, która stanowi podstawowy warunek wzrostu życia duchowego. **Modlitwa** ta rozumiana we właściwym sensie ma stanowić spotkanie z Bogiem zachodzące we wnętrzu człowieka. Powinna ona wypływać z głębi człowieka, z jego niewystarczalności i stawiać go w świetle prawdy w obliczu Boga. Taka modlitwa pozwoli nam poznać bliżej Boga i siebie w świetle Jego miłości. Nie wszyscy modlący jednak osiągają świętość i nie każda modlitwa wystarcza do zjednoczenia się z Bogiem. Nie wystarczy tu więc odmawianie formuł modlitewnych czy nawet rozmyślanie zwane modlitwą my-

⁷ P. Ogórek, *Czym jest świętość*, Kraków 1982, 110.

⁸ T. Metron, *No Man is an Island*, 89, cyt. za P. Ogórek, dz. cyt.

ślą. Trzeba podjąć taki sposób modlitwy, w którym dochodzi się do Boga przez miłość. Taka modlitwa „w duchu i prawdzie” uświadamia nam osobistą niewystarczalność i niegodziwość, a z drugiej strony wielkość Boga. Jeżeli człowiek jest wierny Bogu, On sam staje się obecny w głębi ducha, budując miłość bez słów i bez myśli, której nie można do końca wytłumaczyć. Ta modlitwa wewnętrzna skłania do wewnętrznej i zewnętrznej samotności i do szukania ciszy. Zapatrzenie się w Boga i skierowanie całego jestestwa na Boga jest aktem miłości i uwielbienia. Bóg w darze kontemplacji udziela człowiekowi daru poznania i kochania siebie w głębokim doświadczeniu przekraczającym granice ludzkiego działania. Można powiedzieć, że taka modlitwa jest pragnieniem czystej i wolnej miłości. „Miłości, która jest wolna od wszystkiego, niczym nie zdeterminowana, nie skrępowana żadną szczególną więzią. Jest to miłość dla samej miłości. Jest ona udziałem — poprzez Ducha Świętego — w nieskończonej miłości Boga. Dlatego właśnie Jezus, kiedy nakazywał swoim uczniom miłować, powiedział im, aby swoją miłością objęli wszystkich, tak jak Ojciec, który spuszcza deszcz zarówno na sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych. Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48)^o. Tak rozumiane życie wewnętrzne domaga się stałego i mądrego kierownictwa. Osoba zakonna musi nauczyć się odkrywać znaczenie własnego powołania, przekonać się o jego wielkości, rozumieć istotę problemów, które je charakteryzują. Jest to daleko głębsze od prostej formacji zewnętrznej: nauczania posłuszeństwa przepisom reguły i wypełniania obserwacji. Od momentu, w którym podejmuje się życie zdyscyplinowane, gdzie każda rzecz jest regulowana w najmniejszych szczegółach, kierownictwo duchowe jest absolutnie konieczne.

Wewnętrzne tętno życia w Bogu powinno być reprezentowane przez postawę pełnego zaangażowania w życie wspólnoty, Kościoła i świata. W tym zaangażowaniu człowiek nie tylko powinien się zrealizować, ale też przez partycypację w misji Kościoła powinien zintegrować swoje powołanie przez łaskę, która tkwi w sakramentalnym kontakcie z Bogiem. Człowiek powinien zatem przemieniać świat przez swoją sakramentalność w aktywności społecznej na płaszczyźnie eschatologicznej. Tak rozumiane działanie człowieka angażuje nie tylko jego ciało, ale też i ducha. Działanie to jawi się jako relacja człowieka do **pracy**, relacja osobowa w miłości do drugiego człowieka, a nie do materii. W tej mierze dążenie do doskonałości chrześcijańskiej nie powinno być oddzielone od spraw życia ziemskiego, lecz powinno przynaglać nas do pełniejszego w nim zaangażowania. Podstawą powinien być fakt Wcielenia, w którym człowiek powinien uczestniczyć przez zjednoczenie z trudem Chryś-

^o P. Ogórek, dz. cyt., 129.

tusa, co powinno stanowić pewnego rodzaju przedłużenie pracy naszego Zbawcy. W ten sposób człowiek wszczepiony w moc ożywczą działania Chrystusa może ją przemieniać i ożywiać miłością samego Boga.

W tym kontekście można zrozumieć głęboką łączność między odejściem od świata, zachowywaniem rad ewangelicznych, wyrzeczeniem, modlitwą i pracą a poczuciem odpowiedzialności, jaka staje przed nami za losy ludzi nam współczesnych i świata. Zachodzi więc pytanie, jakie najbardziej palące potrzeby stają dziś przed Kościołem, które domagają się bezzwłocznej odpowiedzi. Te różnorodne pytania są znakami czasu i wymagają szerokiej gamy odpowiedzi. W tej mierze można na nie odpowiedzieć we wspólnocie Kościoła przez różnorodne udzielanie się powstałych Zakonów i Zgromadzeń. Wydaje się, że Zgromadzenie Imienia Jezus daje Kościołowi i społeczeństwu adekwatną odpowiedź przez ofiarną służbę osób konsekrowanych skierowaną ku Oblubieńcowi, który jest Głową Ciała, czyli Kościoła. A służba ta wyraża się nie tylko całkowitą i ofiarną współpracą z Kościołem na rzecz chorych w służbie zdrowia, w szkołach i katechezie oraz innych pracach duszpasterskich, ale także każda osoba konsekrowana składa szczególne świadectwo Kościołowi będące całopalną ofiarą z życia za rozwój i wolność Kościoła. Ofiara ta złączona z Męką i śmiercią Jezusa Chrystusa jest ciągłym aktem prześlągania Boga za grzechy świata i nieustanną prośbą, by Kościół Chrystusowy trwał w wolności dzieci Bożych i rozwijał się.

SPIRITUALITY OF THE HOLY NAME JESUS CONGREGATION UNDER PROTECTION OF OUR LADY MARIA — CHRISTIAN SUPPORTANCE

The article presents the spirituality of the Name Jesus Sisters Congregation. This spirituality is developing according to St. Francis of Assisi's ideas and Franciscan Christocentrism which is the main idea of the Congregation. The idea indicates a relation between a Christian person and Christ in the Incarnation Mystery. Here has been crystallized the Mystery of the Cross and Eucharist as a form of living according to Christ's principles in an unofficial monastic life and within rewarding principles. An interesting aspect of rewarding is the act of addiction to liberty and development of the Church. According to the example of Mother Maria Witkowska such an act is done by every member of the Congregation. Moreover — God Mother's love — Christian Supportance expressed in an act of total devotion to Her is forming the Marian attitude of the community. Beyond the indicated above characteristic properties the name Jesus Sisters Congregation is respecting the Gospel's advices conforming to the charismat of the Congregation's founders: Father Honorat Koźmiński and Mother Maria Witkowska. Persons gifted with the vocation grace should give their donation to God from their person. Such donation should be expressed in their total love of God and man enable them achieving here a highest sanctity of their life.